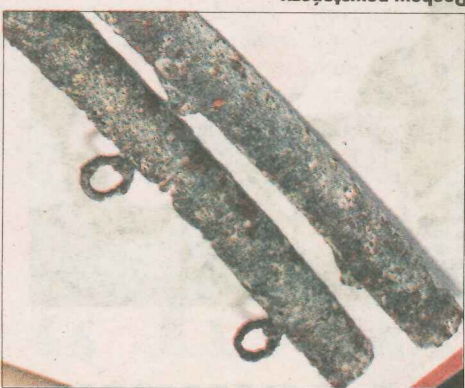


Tajemnica Przyłęckiej Góry

Zimowa, mroźna noc z 22-23 stycznia 1863 roku w Królestwie Polskim jest pełna tajemnicy. Wtedy do bowiem następuje rusańska Dolna Polska potem zaś szubza leśna prowadzi do Grabowa i stamtąd przez majątki Łarnowskich przez Wisłę w Sandomierskiej. Praca konspiracyjna w przyłęckim dworze trwa do jesieni 1863 roku. Jak wspomina audenia imienia Jadwigi 15 października, tak aby zczyliwi nie donieśli władzom w Kolbuszowie, piekło się mnostwo chleba dla oddziałów Czachowskiego i Kalitły Rębajły.

Na chwilę zostawmy te historyczne dywagacje i przemieśmy się do roku 2005. Pewnego jesienno dnia z grupą znajomych jednego jeśnionego dnia z grupą znajomych odjeżdżamy do lasu przyłęckiego szukać śladów oddziału wywodzącego się z „Rusnala” – Olka Rusina. Wedle relacji, gdzieś na dużych górach schowane mają być przedmioty będące własnością (Niwiska, Wernia) przechodził mnostwo



Pochew powstalczy

W majowy wieczór 2007 roku byłem na spotkaniu z ekipą dziennikarza telewizyjnego Adama Sikorskiego podczas poszukiwania śladów w terenie okolicznych lasów. W tej grupie jest archeolog z Chełma Lubel-skiego specjalista od wieku XIX. Podczas rozmowy okazało się, że nasze znalezisko jest to zamek od sekretnego kufra. Wynika z tego, że góra w przyłęckim lesie wyjąta drugą z tajemnic. Szkoda, że do naszych czasów ocalał tylko zamek do kufra. Żal, że nie ocalały dokumenty, a może był tam sztandar polski? Ktoż tam wie, co tam jeszcze było?

Andrzej Wesolowski

Ps. Do poprzedniego artykułu wkradł się choćby drukarski: Anni Marię Hadyk przemianował na Anni Marię Cadyk. Przepraszasz

Fotografia zamka z kufra



szkoda oddziału, zdobyte na Niemcach w 1944 roku oraz schowane resztki Vunderwarte gro-madzone na rozkaz majora „Jagły”, komin-danta obwodu mieleckiego AK. Po jakiejś go-dzinie błędnie po lesie znalazłszy się przy, jak na lokalne warunki, dużych górach porośniętych starym lasem. Wychodząc na wzniesienie. Po chwili szukania, znaleźli-śmy dużą ilość połówek podków. Detektor daje przytłumiony dźwięk, jakby z jakiejś gę-bi. Kopiany na zmiany. Po kwadransie wy-tężone prace pokazują się nam dziwne nie-znane przedmioty, dwa kolia metalowe i jakies ustrojstwo – jakby coś połączone metalowymi uchwytnymi. Wygląda jak półowki zamków z mnostwem zapadek. Przez następnę dwa

HISTORIA CZĘŚĆ VI

Szlakiem krzyży i kapliczek przydrożnych

W tym jedyńskim, szlaku do „swiatyn” w powiecie kolbuszowskim. Również Marcina z Tours, wdziękany jako tarcza ochronna przez królów tran-cuskich podczas wypraw wojen-nych. Miejsce, w którym przecho-wywana była owa cappa S. Marti-ki Boskiej. Istnieją, bowiem jeszczę o swiętych patronach. Najbardziej znane to Swięty Jan, Sw. Florian, Sw. Mikolaj. Dzisiaj przedstawie troszkę bliżej kapliczki Janowe.

Jan Nepomucen był uważany również za patrona mostów, prze-praw, opiekuna dobrej spowiedzi sławy i honoru. Dzisiaj jest patronem ra-towników.



Jan Nepomucen był uważany również za patrona mostów, prze-praw, opiekuna dobrej spowiedzi sławy i honoru. Dzisiaj jest patronem ra-towników.



Fotografia Marii Niewiarowskiej Bogdanskiej autorstwa pamiętnika. Fotografia ze zbiorów rodzinnych.



Jak twierdzą kronikarze tamtych czasów broń ta była skupowana przez handlarzy przyzwoleniem władz zaborskich. Musiała więc ta droga trafić do przyłęckiego dworu, nauczanie partii powstańców. Gdy pod koniec 1863 roku w Zaborsze Austrackim czytają się represje względem uczestników wstania, musiało być bezużyteczny ar-senał i schować w jakiejś tajemnej skrytce. Lata miały, czas płynął, po rodzinie Ciesiel-skich ślad zaginął, dwór przyłęcki zniknął z ziemi, zniszczony przez okupanta niemiec-kiego. Tylko nieliczni wiedzą, gdzie był. Zo-stało tylko kilka nasadzie drzew z dawnego ogrodu.

Austraków do lat 30 tych XIX wieku. Pistolety to typowa broń produkowana przez Niemców na wyposażenie pruskiej kawalerii. model 1798. Szabie produkowane były przez orszadki szkalowe produkcyjne austriackiej broń pruskiej wzór 1811 tzw. blucherówki, miecznik Marii Niewiarowskiej. Były to szablasy. Materiałowe udoziemnienie pa-lasów. Wstąpienie udoziemnienia okazało się że naturalnie na jedną z tajemnic przyłęckich wstępnym osuszeniu i oczyszczeniu okazano przedmiotów przypominających szablę i dwie samochodowy. Piaszczysta gleba po chwili Zaintrygowani zaczęli sobie pomagać kłuczami ki jakiejś tkaniny i zarzewiatę z elast-mochodu, wśród grun ziemi zobaczyli reszt-skraju przyłęckiego lasu, tuż po wyjściu z sa-noworocznego spacer po okolicy. Stojąc na nowym dniu 2007 roku znajomi pojebali na chodzą nam następnę znaleźliśmy. W stycz-siądząc po miejscu znaleźliśmy. W sukurs przy-VI i V2. Musialo to być jednak bardzo cenne, broń, że to nie jest element broń, ani część lata szukamy przetrwania tego przedmio-tu. Poligrafowie twierdzą że takie urządzenie nie jest częścią maszyn drukarskich. Znaczący Poligrafowie twierdzą że takie urządzenie

W tym jedyńskim, szlaku do „swiatyn” w powiecie kolbuszowskim.